



Z CAŁEGO ŚWIATA

■ PRAGA — W Pradze obradowało plenum Czechosłowackiej CRZZ, które jednogłośnie wybrało nowego przewodniczącym CRZZ Karel Poláček, dotychczasowego wiceprzewodniczącą.

■ PRAGA — W ślask zbójczych CSRS utworzono ostatnio stanowisko generalnego inspektora Czechosłowackiej Armii Ludowej. Jest to funkcja całkowicie nowa. Powinno na jej generalów — poruczników, K. Rosovici.

■ LONDYN — Keim Smitha komunikuje dość ogólnikowo o wakacjach, jakie zaczął się od zbliżonej siedzieli z ubliżonymi grupami partyzanckimi. Według doniesień Agencji zachodniej, wakacji teczą się na północny wschód od Salisbury, w dolinie Zambesi.

■ LONDYN — Korespondent Reutersa donosi z Manili (Filipiny) o burzcie jaki wybuchł tam w jednym z szeregów walkowych. W trakcie krwawych zajęć rozstrzelano 14 osób. W tej sprawie prowadzone jest śledztwo. Jak wiadomości się korespondent Reutersa, w szóstym tym zwołano żołnierzy do wojsła pod rządowej Filipina z północną częścią Borneo.

■ BEUGRAD — Rząd Jorđasicki udzielił na 25 lat koncesję logostwa Wielkemu Towarzystwu naftowemu INA z Zagrebem oraz firmie Nafitna Oils i Gas Company z Nowego Sada na postać i eksploatację ropy naftowej w rejonie Wadi Sirhan.

Postawienia trudów rop naftowej mają być prowadzone na obszarze 16 tys. kilometrów kwadratowych. Przypuszcza się, że tam właśnie powinny występować bogate złoża ropy ropy.

WIOSNA.

Fot. Z. Kadziewicz

PRAWDA? NIEPRAWDA? O RUTKACH

Ze sporego wzmieszenia na zrosie do Zambrowa Rutki wygląda bardzo małoźwio. Ale marcową pogodą nie dodaje osadzie uroku. Roztopy, błoto, pozimowy balagan.

Wiedzą i latem zrobimy porządek — pociesza nas przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej Mieczysław Aleksiewicz. Do tej pory nie mogliśmy nie zrobić, bo układaliśmy się wodociąg, kabie.

Właśnie wodociąg, nowoczesne oświetlenie, zieleńce w rynku — wszystko to świadczą o miejskich ambicjach Rutek, chociaż miastem nie są i nigdy nie były. Są natomiast Rutki osada stanowiąca administracyjnie i gospodarczo centrum rejonu. Gmina do Rutki to 21 wsi, kombinat łaskarski w Grądach - Woniecko, spora mleczarnia w Meżeninie.

Reporterskim zwyczajem chodzimy do osady. Wścibiamy nos wszędzie. Chcemy stworzyć sobie możliwie najprawdziwszy obraz Rutek. I natychmiast stwierdzamy, że nie bardzo się nam to udaje. Bardzo bowiem w Rutkach pomieszane jest i złe i dobre.

Oto na przykład historia wodociągu. W Rutkach brakowało wody. Kiedy ktoś planował pranie — musiał czerpać wodę z nieczystych studzien... w nocy. Może dlatego myśl budowy wodociągu wzbudziła społeczny zapal. Ludność opodatkowała się dobrowolnie na ten cel, pracowała przy wykopach. W rezultacie jest wodociąg i lada dzień po próbnym pompowaniu będzie w osadzie pod dostatkiem dobrej wody. Ale społeczne poparcie dla budowy wodociągu — to nie byłby jedyny przykład dobrozemu w osadzie pod dostatkiem dobrej wody. Ale społeczne poparcie dla budowy wodociągu — to nie byłby jedyny przykład dobrozemu w osadzie pod dostatkiem dobrej wody.

Gmina Spółdzielni w Rutkach jest „milionerem”. Około miliona wynosi jej ubiegłoroczne... straty. Był mianka, były kłopoty z transportem, był balagan. Były także aż trzy pożary biura w historii tej instytucji. Za każdym razem ogień strawił słowne dokumenty finansowo-magazynowe. Trudno wierzyć w przypadkową niechęć żywiolu do biurek urzędniczych GS. Przypadkom tym towarzyszą częste zmiany zarządu spółdzielni. Aż trudno uwierzyć, żeby o strachu pracy GS nie wiedzieli mieszkańcy osady i okolic, choć prawnie jako członkowie mieli możliwość dokonywania kontroli pracy zarządu i personelu. Skąd to pobłażanie i przyzwyczajenie? Czy także nie z niechęci do społecznych spraw widocznej wśród ludzi w Rutkach?

Ale na GS w Rutkach nie można tylko pocieszyć. Ta sama instytucja bowiem zażądała przyzwolenia o rozwój usług w osadzie. GS prowadzi usługi fryzjerskie, szklarskie, radiotechniczne, kowalskie. Wyprodukowała sprzęt gospodarski, a wkrótce uruchamia magiel. Nowy zarząd (prezes — Józef Sa-

niewski) dokłada starań, aby rehabilitować GS za niechlubne działanie w przeszłości. Na ile się to uda?

Z jakich rozrywek korzystała mieszkanka Rutek, jak wyglądała tu życie kulturalne, działalność miejscowej inteligencji? Odpowiedzi na te pytania szukamy w miejscowym klubie „Ruch”, a raczej Gromadzki Ośrodek Kultury, bo tak to szumnie zwie się klub.

Nie tak dawno państwo Mokrzewscy odstapili w swoim domu dwa maleńkie pokójki na klub. Jedno pomieszczenie — to kiośk, a drugie właściwy klub. Ona lokale są ciasne i z biedą wystarczająby maleńkiej wsi, a nie osadzie o 1000 mieszkańców. Kierownikiem ośrodka kultury jest od trzech lat p. Bożena Kostko. Od niej dowiadujemy się, że klub — przemianowany na Gromadzki Ośrodek Kultury. Od kwietnia tenże ośro-

Cląg dalszy na str. 3



Na rynku w Rutkach wiosenne słońce odkrywa nieporządek. Gospodarze zapowiadają jednak pracowite lato — rynek ma świecić czystością.

Amerykańskie lotnictwo straciło na Demokratyczną Republikę Wietnamu ponad 2800 samolotów.

NA ZDZIECIU: szczytki samolotu „A6A” strąconego w rejonie Vinh Phno.

CAF — APP

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 140.053

GAZETA BIAŁOSTOKA MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 71 (5170)

23. — 24. III. 1968 r.

Cena 70 gr

Czymem poprzemy politykę partii

Masy pracujące Białostocczyzny solidaryzują się ze stanowiskiem tow. Wiesława

W całym województwie białostockim nadal odbywają się masówki i otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których ludzie pracy — członkowie partii i bezpartyjni — wyrażają pełne poparcie dla polityki partii i stanowiska Władysława Gomułki wyrażonego na spotkaniu z aktywnym partyjnym Stolicą. Autorzy rezolucji — robotnicy, inteligenci, chłopcy — domagają się ujawnienia i surowego ukarania inspiratorów zakłócenia porządku społecznego, bankructwa politycznych spod znaku sygnalizm i rewizjonizm, którzy dla swoich osobistych celów podburzają młodzież. Do Redakcji napływa już też nadal listy czytelników. Ich autorzy nie szczędzą słów potępienia dla tych, którzy w swoich rozprywkach politycznych usiłują skłócić klasę robotniczą z inteligencją, młodzieżą z jej wychowawcami.

Nie jesteśmy w stanie zamieścić wszystkich rezolucji w ich pełnym brzmieniu ani też w jednym numerze gazety. Zapewniamy jednak, że wszystkie głosy znajdują odbicie na łamach naszej „Gazety”.

W dniu 21 bm. Egzekucją POP przez Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, kierownictwo oraz Rada Zakładu WKZZ w Białymstoku uchwaliły rezolucję, w której m. in. czytamy:

Łączymy się całkowicie z żądaniem klasy robotniczej województwa białostockiego i całego kraju, aby prowadzący ekscytację warszawskich zostali bezwzględnie ukarani. Solidaryzujemy się w pełni z linią polityczną Komitetu Centralnego naszej partii, przedłożoną przez I sekretarza KG PZPR tow. Władysława Gomułkę do dnia 19 marca 1968 r. na spotkaniu z aktywnym warszawskim PZPR. W dniu próby podważania jednolitości politycznej i narodowej wyrażamy go-

racę uczucia przywiązania do naszej partii i jej przywódco tow. Wiesława.”

Założa Przedsiębiorstwa Uporządkowania Prasy i Książki „Ruch” w Białymstoku zebrana na masówce w dniu 21 marca br. uchwaliła rezolucję popierającą politykę partii i jej przywódcę tow. Gomułkę. Oto co m. in. czytamy w tej rezolucji:

Cląg dalszy na str. 2

Spotkanie kierownictwa KW partii z aktywnym studenckim Białegostoku

W ub. czwartek, w sali konferencyjnej KW odbyło się spotkanie kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR z aktywem organizacji studenckich wyższych uczelni naszego miasta. Ze strony kierownictwa partii udział w spotkaniu wzięli sekretarze KW tow. Arkadiusz Laszewski, Aleksander Młodtowski, Witold Mikulski, Sergiusz Rubcowski oraz I sekretarz KW PZPR tow. Józef Trusiewicz. W spotkaniu uczestniczyli także pracownicy nauki i nauczyciele z rektorem AM — prof. Ludwikiem Komczyńskim i prorektorem WSI — prof. Eugeniuszem Nicyporowiczem na czele.

Spotkanie, które prowadził I sekretarz KW PZPR tow. Laszewski, poświęcone było omówieniu sytuacji politycznej w kraju w związku z wydzierżawianiem na uczelnialnych warszawskich. Informację na ten temat złożył sekretarz KW PZPR — Witold Mikulski. Mówca podkreślił w swym wystąpieniu rozważa i rozróżnienie politycznej białostockiego środowiska studenckiego, które nie uległo psychologicznej niepokojącej politycznej i zajęciu powagi postawie wobec zajęć na innych uczelniach kraju. Wystąpił to dobrane świadectwo naszej młodzieży studenckiej, za co mówca w imieniu kierownictwa KW wyraził jej przedstawicielom uznanie.

Stwierdzając następnie, że w podstaw niepokoi i demonstracji studenckich w Warszawie leżała bardzo często ograniczona wiedza polityczna młodzieży, sekretarz KW z naciskiem podkreślił potrzebę szerzenia takiej wiedzy w środowisku wyższych uczelni na zrosie miasta. Jest to nie tylko obowiązek działających tam organizacji studenckich, ale także obowiązek kadry naukowej i kierownictwa partyjnego i państwowego. Tow. Mikulski zapowiedział w imieniu kierownictwa KW, częstsze spotkania z młodzieżą studencką. Te spotkania powinny być najszerzym form wyrażania współdziałania na politycznej międzynarodowej, czy wewnętrznej polityki naszej partii i państwa. Cieszył się i treść takich spotkań — powiedział sekretarz KW — zależy tylko od młodzieży i jej aktywności. (f)

MIEDZYNARODOWY DZIEŃ WALKI Z DYSKRYMINACJĄ RASOWĄ

Uroczystości w ONZ

NOWY JORK (PAP) — W ONZ uczczono w dniu 21 bm. Międzynarodowy Dzień Walki z Dyskryminacją Rasową. W gmachu ONZ odbyła się w związku z tym okolicznościowa impreza z udziałem 60 spośród 123 stałych przedstawicieli różnych krajów w ONZ. Uroczystość te zorganizowały specjalna Komisja do spraw apartheidu oraz Komisja Praw Człowieka. W dniu 21 bm. przypada 8 rocznica rozstrzelania demonstrantów afrykańskich w Sharpeville w Afryce Południowej.





Na północnej stronie rynku stoją już nowe domy. W tym roku będzie zabudowana także strona południowa.

O RUTKACH

Ciąg dalszy ze str. 1

dek powiększy się o jeszcze jedną izdebkę, co naturalnie nie zwiększy specjalnie możliwości prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej.

Co dzieje się aktualnie w miejscowym Ośrodku Kultury w Rutkach? Prowadzono dla 30 osób szkołę zdrowia, w ramach której pracownicy miejscowego ośrodka zdrowia wygłosili 13 ciekawych pogadek. W ostatnim czasie powstał Uniwersytet Powstaniec WTP. Czy będzie pracował — pokaże czas. Pani Kostko stara się zorganizować imprezy związane z obchodami różnych rocznic oraz wydarzeniami politycznymi. Działła tu także kółko plastyczne dla dzieci, które cieszy się dużą popularnością.

Bywalcy klubu — to przede wszystkim młodzież. Ogląda się program telewizyjny, słucha się muzyki z adapteru. Starsi raczej rzadko zaglądają do klubu. Przejrzeliśmy plan pracy klubu na najbliższe miesiące. Zamierzenia są ambitne. P. Kostko chce zorganizować zespół muzyczny i jest wielo chętnych do tego, ale brak instrumentów. Przewidywany GRN nie funduszy na ich zakup. Ma powstać zespół recytatorski i teatralny. Ale znówu wyłania się problem lokalny — gdzie odbywać próby? Młodzież chce także w wieczorkach rozrywkowych, ale te można ugrać tylko w remizie strażackiej. A z tym jest kłopot dla nas niezrozumiały.

Gromadzi się ośrodek kultury ma — naturalnie w miarę możliwości lokalowych — skupiać pod jednym dachem wszystkie placówki kulturalno-oświatowe danego miasteczka czy osady. Tęto wymogu Ośrodek w Rutkach ze względu na swoje ciasne lokale nie spełnia. A tymczasem w Rutkach jest remiza, która dysponuje salą kinową, świetlicą i pomieszczeniem aktualnie obróconym na... magazyn G.S. Kino jest czynne dwa razy w tygodniu. Świetlice wypoczywa się na zabawy, gdzie wódka płynie strumieniem. Dlaczego właśnie remizy w Rutkach nie można wykorzystać na pomieszczenia dla Ośrodka Kultury, naturalnie się myśla o dalszej jej rozbudowie? Wtajemniczeni informowali nas, że dlatego, bo straż pożarna wypycha świetlicę na płatno i dochodowe — a nie mające nie wspólnego z kulturą czy rozrywką — „ubawny”. Pieniądza dla straży okazywały się ważniejsze niż społeczne potrzeby osady.



Oto i „gmach” gospody. Choć nie wygląda zachęcająco — na niewiele sowedzienia.

Przy GOK Ośrodku Kultury w Rutkach nie ma ludy społecznej. Miejscowa inteligencja — a jest jej tu sporo — daleka jest od pomocy tej placówce. Kierownictwa ośrodka może mieć wiele dobrych chęci, piękne plany i zamiary, ale drożdż mieszkańców Rutek, bez waszej pomocy — a szczególnie pomocy miejscowej inteligencji — plany pozostają tylko planami. Sprawa wypełnienia martwoty kulturalnej w Rutkach — to przede wszystkim wasza sprawa. Będzie warza inicjatywy, będzie wtedy i powracie władz powiatowych czy wojewódzkich.

Drugą placówką kulturalną w Rutkach jest biblioteka położona daleko od centrum osady. A przecież zgodnie z założeniami Gromadzkiego Ośrodka Kultury biblioteka winna mieścić się razem ze świetlicą. Na to w Rutkach nie zanosi się.

Bibliotekę kieruje p. Irena Krzewska, aktualnie uczennica ostatniego roku zaozonego Technikum Rolniczego. Szczupłość pomieszczeń bibliotecznych także nie pozwala na rozwinięcie tu pracy kulturalno-oświatowej. A więc nie było tam nigdy żadnych odczytów, spotkań autorskich, czy innych imprez kulturalnych. Z 6,5 tys. tomów biblioteki korzysta w Rutkach 120 czytelników. Z księgozbioru korzysta w większości młodzież. „Przymusem” w czytaniu (i to chyba nie tylko w Rutkach) jest Kazimierz Bażanik, uczeń miejscowej szkoły, który już w tym roku przeczytał aż 75 książek — przede wszystkim z literatury pięknej.

Z przykrością odnotowujemy fakt, że Przewidywany GRN przeznaczyci w roku ubiegłym na zakup nowych książek do biblioteki „aż”... 500 zł. Do dziś kierownictwa biblioteki nie może doprosić się paruset złotych na zakup zasłon na okna.

Do Rutek trafiliśmy w dzień targowy. Wielu „zawianych” na uliczkach, gdy chcieliśmy wsiąść się do miejscowego — zresztą bardzo obskurnego — baru na obiad buhające (dosłownie) stamąd opary alkoholu i watały piątków ostudziły nasze apetyty. Na obiad pojechałmyś do Zambrowa.

W Rutkach plaga jest pijanstwa. Przeciętne dzienne zużycie alkoholu — 50 litrów, a są dni, gdy pójżycie i ponad 100 litrów.

Sytuacja międzynarodowa uległa znowu poważnemu pogorszeniu. We wszystkich stolicach zwiększyły się napiękojenie jej rozwojem.

Przekroczenie przez wojska Izraela linii rozbieżnej z Jordanią, podjęcie działań wojennych z udziałem lotnictwa i czołgów — to oczywiste wznowienie aktywnej agresji Izraela przeciw temu małowemu krajowi arabskiemu, który najwięcej ucierpiał wskutek napadów Izraela z czerwca ub. roku, skierowanej wówczas przeciw 3 krajom arabskim. Powiadamy: wznowienie aktywnej agresji, bo stan agresji trwał od wspomnianego czerwca, również już po zakończeniu działań wojennych. Nie podporządkowując się zmianie uchwały Rady Bezpieczeństwa o wycofaniu wojsk okupacyjnych z zagrożonych terenów, okupując dalej te tereny, w tym jordańską część Jeruzolimy, krwawo naruszając i popierdoino wielokrotnie linie rozbieżnowa, torpedując misję pokojową Jarringa, Izrael stworzył stan permanentnej agresji wobec Jordani (i nie tylko zresztą wobec tego kraju). Moment zaś obecny, szczególnie oburzający i szczególnie niebezpieczny, charakteryzuje przebieg do popowienych, szeroko zakrojonych, aktywnych działań wojennych.

Zanosi się na to od dawna, a szczególnie widoczne stały się — nie ukrywając zresztą przez Izrael — przygotowania do nowego aktu agresji w ostatnich dniach. Sygnalem była nie tylko koncentracja wojsk na linii rozbieżnowej, ale również intensywna „deklaracyjna” podbudowanie tego świadomości przygotowywanego ataku.

Jak świat byłymtem niemal zawsze, niemal wszędzie każdej badoj naród, gdy spa-

W tej sprawie zasięgniemy informacji w miejscowym Posterunku MO. Niezwłocznie to wieści. Niedawno skierowano 4 wniośki o przymusowe leczenie miejscowych alkoholików. Działali wniośków za rozrobę chuligania — naturalnie po planem skierowano do kolegium orzekającego, i co najgorsze, wniośki te dotyczą młodzieży. W 1967 r. MO odnotowało 50 wykroczeń drogowych popełnionych po pijanemu. Tu i ówdzie produkuje się jeszcze w Rutkach bimber.

Przynajmniej tego stanu rzeczy? Milijonali zgodnie stwierdzili, że póki w Rutkach będzie taka marwota kulturalna i społeczna, zanim nie będzie gromadzkiego ośrodka kultury z prawdziwego zdarzenia, do jeszcze długo jedyną „rozrywką” pozostanie pobyt w miejscowym barze.

I jeszcze inna sprawa. Wiele naszych miast i osad brało udział w konkursie czystości i gospodarności. Do takiego konkursu powinni stanąć także Rutki. Przy uliczkach tej osady straża wałące się rudery. Leżą kupy nie uprzątniętych śmieci, cegieł, kamieni. Są brudne podwórka. Większość stylów na sklepach zatarła, porzuciła, nieczytelna. A przecież kultura — to nie tylko klub, kino, telewizja, akcje kulturalno-oświatowe, to również czyste domy, posesje, o czym chyba zapomina się w Rutkach. Może udział w konkursie zdołaję ludzi do walki z niechlujstwem?

Reporterski obraz Rutek nie jest więc najwziewsz. Widać też gnuśność osady. Widać brak zainteresowania społecznymi interesami. Gdzie tego przyczyną? Oto i pytanie podstawowe. Stawiamy je pod dyskusję mieszkańców osady. Stawiamy je pod rozwagę prawie 100-osobowej organizacji partyjnej. Nie wierzymy, że mieszkańcy Rutek nie chcą być piękniejsi i rozwijać się ich miejscowości. Wydaje nam się jednak, że teraz wciąż jeszcze nie widzą związku rozwoju osady ze swoimi osobistymi interesami. A taki związek istnieje. Widzą go wyraźnie ludzie w innych osadach, miasteczkach i wsiach. Tam jest trochę niepokoju, tam jest ruch społeczny, inicjatywa. W Rutkach tylko nieliczni chcą coś robić i nie bardzo wiedzą jak. O tym właśnie chcieliśmy porozmawiać z mieszkańcami Rutek, kiedy do Was przyjeżdżamy na dyskusję o niniejszym reportażu.

Do zobaczenia w Rutkach!

F. LEWICKI

A. OMILANOWICZ

Zdjęcia: Z. ZAREMBA

KRONIKA KULTURALNA

Najbliższy tydzień upłynie pod znakiem teatru. 27 bm. przypada bowiem Międzynarodowy Dzień Teatru obchodzony od kilku lat uroczystie przez wszystkie teatry i miłośniki Teatr Dramatyczny im. A. Wajkiewicza. Teatr inauguruje w tym roku obchody teatralnego świata premierą „Romeo i Julia” Szekspira, która odbędzie się 23 bm. Teatr Laika „Swierze” będzie w najbliższych dniach przebywać w terenie, tak więc i te atrakcyjne uroczystości zespół ten świetnie będzie z publicznością z terenu, z która najchętniej się spotyka. Od 23 do 27 bm. przewidziane są spotkania aktorów z przedstawicielami władz i z widzami, przedstawienia, dyskusje oraz okolicznościowe imprezy i wieczorki. Aktozy obu teatrów otrzymają nagrody, życzenia i kwiaty.

W Łodzi odbyła się dorocznym zrywaniem opinioński festiwal poezji. Na zakończenie tegorocznego, trzeciego już festiwalu zaproszeni zostali również przedstawiciele Bielskoku.

Również po raz trzeci przewidziano jest w tym roku w Szczecinie przedział teatrów zawodowych młodych form, mający stanowić konfrontację twórczego dorobku aktorów z całego kraju. 111 Szczeciński Tydzień Teatralny odbędzie się w dniach od 6 do 11 kwietnia br. pod patronatem dwutygodnika „Teatr” oraz Szczecińskiego Towarzystwa Kultury.

W końcu ubiegłego roku nawiązane zostały kontakty między Mazowieckim Towarzystwem Kultury, działającym na terenie województwa warszawskiego, Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym „Pojęcie” z Olsztyna i Białostockim Towarzystwem Kultury. W początkach kwietnia odbędzie się w Olsztynie spotkanie zarządów trzech towarzystw do celu przedyskutowania takich form współpracy jak organizacja plenerów malarskich, wystaw, jesieni literackiej itp.

(K)



Rutki mają ambicje miasteczka. Ale „city” nie wygląda raczej imponująco.

dnia nań nieszczęście i znajduje się pod obcą okupacją, stawia okupantowi opór na jaki go tylko stać. My, Polacy, znamy to dobrze z naszych własnych dzieł, zna to — jeśli chodzi o dzień dzisiejszy — cały świat, obserwując meżny i bohaterki opór Frontu Wyzwolenia Narodowego Poludniowego Wietnamu. Opór, stawiany Izraelom okupantowi przez Arabów na terenie okupowanej części Jordani, jest czynny oczywisty i naturalny. I jest czynny, z czym się z góry winien był liczyć Izrael. Jak każdy jednak okupant, również izraelski, nie uznaje ruchu oporu, a mówi —

dani odbiło się głośnym echem w świecie. Nie jest to echo dla Izraela pozytywne. Wręcz przeciwnie. Jeszcze raz bowiem, w świetle wydarzeń wczorajszego dnia ujawnione zostało reakcyjne i agresywne oblicze syjonizmu. Nie dziwnego, że syjonizacja znajduje na jedynie wśród imperialistów, a przede wszystkim tych z USA, którzy sami mają zakrwawione ręce zbiorani poplecznikami na narodzie wietnamskim. Nowa agresja Izraela świadczy jak bardzo przydatnym jest on sołusznikowi współczesnego imperializmu. Stąd też przeciwko agresorom izraelskim skierowane jest powszechne oburzenie i potępienie ze strony wszystkich ludzi miłujących wolność.

po stronie walczących z agresją krajów arabskich, po stronie napadniętej Jordani, stół Związek Radziecki, wszystkie kraje socjalistyczne. Po stronie ofiary agresji znajduje się również Polska Ludowa. Od chwili czerwcowej agresji okazyujemy solidarność krajom arabskim, przyczyniając się do wycofania wojsk z terenów okupowanych, wzywając narodem arabskim warunki pokojowego bytu i rozwoju.

Z własnej historii naród nasz zna doskonale gorzkie niewoli i okupacji. Popiera on i popiera każdy naród, który staje się ofiarą agresji. Brutalna, bandycka napad Izraela na Jordanię wzmaga napiecie w sytuacji międzynarodowej. Połój w tym niewątpliwym również dla sytuacji w Europie, reszcie świata, znowu został naruszony. (AR)

KOLEJNY AKT AGRESJI IZRAELSKIEJ

jakże dobrze to znamy — o „terrorystach”, „sabotażystach” itd. Same zjawisko oporu widzi nie jako naturalny wynik okupacji, lecz jako skutek działania „z zewnątrz” w danym wypadku — ze strony nie okupowanej części Jordani. Czy nie przypominają to jako żywo tłumaczenia przez USA swej agresji przeciw poludniowemu Wietnamowi „agresja z północy”? I tak samo jak USA czuje się pełen imperialistycznej buty, upoważniony do „ekspedycji karnych”. Wznowienie przez Izrael czynnej agresji przeciw Jor-

Wielki występ małych aktorów

Szybko mijał rok i znowu najmniejszej teatryczki i najmilszych aktorów — alecczyk reprezentacji się na już z kole IV Wojewódzkim Przeglądzie Amatorskich Teatrzyków Łalkowskich. Odbędzie się on w sobotę i niedzielę (23 i 24 dm.) w sali kina TPP-R.

W ciągu ubiegłego roku sporo „narozbrał” alecczyk w naszym województwie. Rosną z dumy i radości alecczykowi aktorzy, że już w tym powiatach znalazły miejsce na swój teatrny domek, szczepna opiekę i wiedzianych widzów. Zaledwie w trzech powiatach województwa — oleckim, sejneńskim i siemiatyńskim nie zamieszkuje na stałe kukielkowi aktorzy. Wolaż rośną szeroko lakowskich artystów i dziecięcych woszczynów. Z początkiem bieżącego roku Wojewódzkie Dom Kultury zarejestrował w województwie 43 teatrzyki lalek.

W ubiegłym roku powstało wiele zespołów w powiatach grajewskim, kolneńskim, monieckim i sokólskim, a szerzenie zagęszczenia środków sztuki lakarskiej woszczyni wokoł Białystok oraz powiatów oleckim i suwalskim.

Systematyczne szkolenie terenowych lakarzy organizowane przez Poradnik Kulturalno-Oświatowy WDK w Białymstoku kształci nowych amatorów tej pięknej sztuki. Wytworzył słuchaczów tego szkolenia uzupełniając swoje wiadomości na 1-letnim kursie lakarskim — stopnia średniego, organizowanym dla wszystkich regionów kraju przez Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie. Nauka owocuje w terenie w postaci powożących organizowanych zespołów.

Lalkowi aktorzy z tej kryjki się w większości dzieci i młodzież — zdobywają i pozyskują coraz więcej sprzymierzeńców i sympatyków. Chyba już na stałe zamieszkały lalki w szkoleniowych planach pracy Sekcji Artystycznej Poradni KO WDK w Białymstoku. Pozyskują również sympatie i

względem Wydziału Kultury Przerofum WRN, który od I Festiwalu patronuje Wojewódzkim Przeglądom Amatorskich Zespołów Lakowskich — przydzielając nagrody i upominki dla uczestników. Cieszą się bardzo lakarze, że pozyskali jeszcze jednego ważnego sprzymierzeńcę — a mianowicie inspektorat oświaty — zarówno w powiatach jak i w samym Białymstoku. Pani Szczesna — inspektor zajęć pozalekcyjnych z Białegostoku darczy małych aktorów duża sympatia, a co znajduje wyraz w zaangażowaniu wielu nauczycieli wokoł lakowego hobby i zdobywaniu przez nich kwalifikacji potrzebnych do prowadzenia teatrów lakowych. Te przemianowe dziewięć Powiatowych Wydziałów Oświaty powodują, że z każdym rokiem rośnie liczba teatrów lalek przy szkołach.

Lalkowi aktorzy cieszą się z takiej opieki i serdecznie za nią dziękują, przede wszystkim coraz wyższym poziomem reprezentowanych spektakli. Aktualnie zapraszają wszystkich miłośników ciekawej sztuki lakowej na swój doroczny, już czwarty wielki występ, jakim jest Wojewódzki Przegląd Amatorskich Teatrzyków Lakowskich. O tym najlepszych realizując 16 zespołów z terenu całego województwa. Kto zwycięży — pokaże przegląd.

Swoją dorobek zaprezentują przede wszystkim zespoły, które jeszcze nie przeżyły wielkiego występu, bo wiadnie jedną z założeń przeglądu jest pokazanie dorobku nowych zespołów — głównie celem wymiany doświadczeń i zapoznania się z różnymi formami kukielkowego rzemiosła.

Po raz pierwszy w wojewódzkiej imprezie weźmą udział zespoły zorganizowane przez Powiatowych i Miejskich Bibliotekach Publicznych — teatrzyk „Bajdurka” prowadzony przez Eugeniusz Jasnowy z Suwałk, a z Grajewa teatrzyk prowadzony przez panią Zofię Zysko. Wśród szkolnych teatrów lakowskich utrzymuje się z Sokółki, którym opiekują się nauczyciel Jan Ławowski i zespół z Kuźnicy, gdzie pierwsze kroki w lakarskim rzemiośle stawia nauczyciel Jan Klim. Dorobek lakarzy Zambrów przedstawia teatrzyk „Szczarek” przy Szkole Podstawowej nr 4 prowadzony przez panią Janinę Kolakowską. Kolno reprezentuje zespół z Tyśkie-Lahno kierowany przez panią Stanisławę Rajęcką.

Miasto Białystok również zaprezentuje nowe szkolne teatrzyki z Szkoły Podstawowej nr 9, gdzie pracuje pani Aleksandra Topór oraz ze szkoły nr 24, gdzie Teatrzyk Lalek zorganizowała pani Jadwiga Hryniewicka.

W przeglądzie wystąpi też swoim dorobkiem teatrzyk „Wesoła Rodzinka” zorganizowany na Osiedlu 1000-lecia Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Zespół prowadzony przez panią Lucynę Godlewską jest dobre znany nie tylko miłośnikom osiedla, ale także dzieciom pobliskich przedszkół i szkół podstawowych.

Opiszę zespołów „młodych” — w przeglądzie spotkają się również lakarze z dyspolnym statem. Pani Maria Duda z Państwowego Doma Dzieci z Supnisi zaprezentuje Teatrzyk Lalek „Biedonczki”. Zobaczymy również „Agatki” z Liceum Wychowawczych Przedszkół w Białymstoku — zespół, którym od wielu lat opiekują się pani Jadwiga Oleńska. Nowa sztukę „Janitarowe zauszniki” Rydzarki Rkarki przedstawia również „Rkarki z Dzielnicą Olszanki WDK. Gdanki przyjeżdża na przegląd „Jaskółki” zorganizowane przy Powiatowym Domu Kultury, powiat ciekli reprezentacja zespoły ze świetlic gromadzkich. Pani Wanda Kochanowska z Nowej Wsi przyjeżdża z teatrzykiem „Bajbopka”, również Halina Reych z Stradun przedstawia dorobek prowadzonego przez siebie zespołu. Pani Teresa Wankowska z Suwałk przedstawia nową sztukę suwalskiego „Wigirzanka”.

Wielki występ małych aktorów oglądać będą nie tylko liczni młodzi widzowie i dorosli miłośnicy lakowskich aktorów z Białegostoku — lecz także zaproszeni goście z Bydgoszczy, Gdanki, Kielc, Lublina, Olsztyna, Opola i Warszawy.

DOMINIKA KRAUZE-WOJTCZYK
WDK w Białymstoku

Białystok, nie Londyn ani nie Paryż pod tym względem. Nasze zwyciężce. Ale za jakiś czas i u nas będzie jeszcze więcej i dymu, i halasu.

Tyżaszem i jedno i drugie jest wrogłem człowieka. Konkretne, to co człowiek, kto zwróci się do niego, to jest wrogem człowieka. Nie ma wrogów, to jest wrogem człowieka. Nie ma wrogów, to jest wrogem człowieka. Nie ma wrogów, to jest wrogem człowieka.

Wiosennie o decybelach

stawiana pod drzwiami naszych gabinetów zabiegowych.

Słowa madre. Dobra rada. Bieda tylko jak do niej się zastosować skoro Białystok od lat nie ma zagospodarowanych okolic na niedzielną wycieczkę. Niedziela w Zwierzynie? To by było dobre, ale nie można. Dział w Zwierzynie? To jest nie do pomyślenia. Rynku, Niedziela w Dolińskich? Bardzo dobrane. Tylko już z nas tam zmięści? Niedziela w Wasilkowie? Jak do tej pory nie można się zachwycić urządzeniem tej wypo-



Białystok, ul. M. C. Skłodowskiej.

Pol. Z. Zaręba.

W Michałowie muzykują

W naszym raporcie — „Prawda nieprawda o Michałowie” podaliśmy surowej — i grezła słusznej — krytyce prace miejscowego Domu Kultury. Ale obok — a raczej naprzeciw Domu Kultury istnieją inne placówki kulturalne, która coraz aktywniej rozwija swoją pracę. Chodzi tu o świetlicę przy miejscowej Gminnej Spółdzielni. Estetycznie urządzone świetlicę, jak też szereg różnych imprez kultural-

no-oświatowych zyskuje jej coraz większą szacunek u miejscowego społeczeństwa. Na szczególne uznanie zasługują szerzenie tam kultury muzycznej. I o tym słów kilka.

Jesienią 1965 roku przy miejscowym OS powołano do życia Społeczne Ognisko Muzyczne. Kierownictwo Ogniska objął p. FRANCISZEK BRZOSTEK — utalentowany muzyk. W krótkim czasie Ognisko Muzyczne mogło już poczynić się pięknymi sukcesami. Już w 1966 r. Ognisko Muzyczne brało udział w festiwalu kulturalnym Związków Zawodowych w Białymstoku. W 1967 r. Ognisko Muzyczne z Michałowa przystąpiło do ogólnopolskiego festiwalu piosenek żołnierskiej. Festiwal zakończył się w tym roku.

Od jesieni 1966 r. do dziś Ognisko Muzyczne w Michałowie ponad 20 występów artystycznych. W tym krótkim okresie rozwoju istnienia Ognisko Muzyczne w Michałowie znacznie rozszerzyło swoją działalność. Nawiazano współpracę z miejscowym Liceum Ogólnokształcącym i Szkołą Podstawową, tworząc wspólny chór i orkiestrę. Powstało nowe ognisko przy filii Zaskówa Wiołkiewiczów im. Sierżanta w Michałowie. Również utworzono filie Ogniska Muzycznego w Grodku, gdzie na naukę muzykowania uczęszczają 23 osoby.

W samym Michałowie Ognisko Muzyczne liczy już 58 członków.

Sądzimy, że praca i sukcesami Ogniska Muzycznego w Michałowie winien Bardziej interesować się właśnie miejscowy Dom Kultury i zdolnych młodych muzyków częściej wykorzystywać w swoich programach rozrywkowych. (ao)

Prosimy o listy — będą nagrody!

W naszym kinie...

W poprzednim numerze „Magazynu” zamieściłmy artykuł pt. „W naszym kinie” zachęcający Czytelników do zabrania głosu w szerokiej dyskusji o problemach naszych kin. Jakże się to udało? Jak spełniała swoją rolę? Dlaczego niedomagała? A jeśli ma sukcesy, to jakie? Jak w ogólnym zarysie kinowej? Czy jesteśmy zadowoleni z repertuaru, z propagandy filmowej? Czy kino jest nam potrzebne?

Wszystkie uwagi, sygnały, wnioski i propozycje Czytelników na powyższy temat mogą spowodować polepszenie sytuacji w dziedzinie. Dlatego prosimy o szczerze i rzeczowe wypowiedzi listowne pod adresem naszej redakcji z dopiskiem „nasze kino”, do dnia 10 kwietnia br.

Wśród pierwszych listów jakie już otrzymałyśmy znalazło się też pismo Wojewódzkiego Zarządu Kin. Czytamy w nim m. in. — uprzejmie informujemy, że z dużym powołaniem witalny inicjatywę Redakcji, która niewątpliwie pomoże nam rozwiązać szereg problemów i trudności nurtujących przedsiębiorstwo. Jesteśmy przekonani, że szeroka dyskusja na temat kin pozwoli eliminować istniejące niedociągnięcia oraz zwróci uwagę właścicieli budynków, w których wyświetlane są filmy, na potrzeby konserwacji i remontów sal. Jednocześnie nie wiadomym, że przeznaczamy sumę — na nagrody dla uczestników dyskusji.

Cieszą nas takie stanowiska WZK. Jak też fakt, że ilość już uprzednio zapowiadanych nagród zwiększyła się. (AD)

OKRUCHY

PRODUKCJA WIĘSKA

Wielki sztyd „Narzędzie do produkcji rolnej” w powiatie handlowym jednym z mistrzów województwa kieleckiego ma zadanie klientom do zobowiązania go posiadać w różnym rodzaju sprzęt mechaniczny. Pewne zdziwienie budzi jednak fakt, że sztyd ten powieszono nad stoiskiem z... wozkami dziecięcymi.

(wg „Słowa Ludu”)

SZKODA KARNAWAŁU

Szczególnie szkoda kierownikom labelskich restauracji. Jak bowiem sprawdził inspektor PIH, każdy uczestnik każdego bala organizowanego w labelskiej restauracji musiał kupić oprócz „Zwyczajnej” karty konsumpcyjnej, której koszt wynosił 70-100 zł, także kartę wstępu za 50-60 zł. Najbardziej niesłuszną w wydaniu formy był kierownik restauracji „Europa” ho kielceniolawie dopłacił jeszcze do rachunków do 50 zł, a... działalność rozrywkową.

(wg „Stendard Ludu”)

Na marginesie niedawnego spotkania Johnsona z Eisenhowerem.

Na marginesie niedawnego spotkania Johnsona z Eisenhowerem.



— Czy zwyciężył, Ike?

— Czy zwyciężył, Ike?

Z zielonej teczki

Recepty nie ma. To wiemy. Recepty są dobre, ale w farmacji. W rolnictwie są tylko ogólne zasady. Szkoda, bo dobrze by było mieć taki wzór i przemnożyć na każde kwintale przynajmniej przez dwa. I kłopot z głową. Na razie zniknie nie otrzymamy rewelacyjnych wiadomości o tym, w jaki najprostszy sposób można uzyskać np. 35-40 kwintali zboża z hektara.

Nie oznacza to wcale, że nie możemy skorzystać z dotychczasowych innych krajów. Mamy własne koncepcje, zrodo. Dużo wiemy, oczywiście. Prowadzimy coraz szerszą ofensywę, to zrozumiale. Mamy pierwsze wołce o dobrym smaku. Czyli dużo wiemy i sporo planujemy. Nie warto sięgnąć nam do innych wzorów.

Chociażby Bułgaria. Kraj wybitnie rolniczy, do niedawna zcofany i biedny. Dziś stał on nie tylko z pięknych, komfortowych domów nad Morzem Czarnym, ale również z rolnictwa. Z podziwem patrzymy na zmiany w bułgarskim rolnictwie. Osłaga się tam piony w granicach 20 kwintali z hektara. Około 10 lat temu zbiory zboża były na poziomie. Teraz Bułgaria wyprowadza nas o dobrych kilka lat. Ich piony są około 5 kwintali więcej z każdego hektara. To dużo, bardzo dużo.

Czyżby jakiś „cud“ stał się w rolnictwie bułgarskim? Wcale nie. Wystarczyła żelazna konsekwencja. A więc - realizacja planów irygacyjnych, wyeliminowanie mało wydajnych odmian, duże arealy pod uprawę, praca nad podłożem. Właśnie o bądź już 120 kg nawozów w czystym składniku na hektar.

Cała ta wielka praca została wykonana w właściwym w ciągu kilku lat, szczególnie w ostatnich trzech latach. Właśnie przysiółk płonów sięgał nawet 3 kwintali w skali krajowej. Takim wyczynem nie mogą się pochwalić najsłabsi z najsłabszych w całej Europie. I chociaż Bułgaria nie należy jeszcze do czołówek pod względem wydajności, podziela się właśnie te zyski co postępującej zmiany. To jest dla nas przykładem.

Słuszny się tu i ówczas, że tylko Polska może wnieść kłopoty ze zbożem. Alboż to prawda. Takie kłopoty ma wielka liczba krajów. Nawet wysoka wydajność osiągnięta w niektórych państwach nie pozwala zrezygnować z importu. W tym wypadku mamy najciszejciele do czynienia z krajami o stosunkowo niskiej produkcji i niskich hodowl, wymagającej dużych ilości pasz treściwych.

Dzisiaj nie liczą się wcale piony w granicach 20 kwintali. To już przestarzałe. Inne czasy, zupełnie inne możliwości i wy-

BUŁGARSKIE ROLNICTWO

maganie. Zboża są wszędzie na pierwszym planie. To przecież chleb i pasza. Dodajmy - przede wszystkim biały chleb. Na całym świecie białe chleby są najbardziej żyta. Jest ono mniej wydajne, mało uniwersalne, znacznie tańsze i trudniejsze do sprzedania. Cena tony żyta na rynkach światowych jest niższa o 9 dolarów w porównaniu z pszenicą.

Główna praca hodowlana koncentruje się od lat na bardziej intensywnych gatunkach zboż. W NRD piony ziemiaństwa sięgała 40 kwintali. W wielu krajach osiąga się po 35-45 kwintali z hektara. Nie są to żadne sensacje. Łatwo przyzwyczailśmy się do nowych rekordów. Stare poszły w niepamięć. Polska liczy się na świecie pod wieloma względami, ale w produkcji zbożowej nikomu nie możemy zaimponować.

Dłatego kierujemy wzrok na stronę naszych bułgarskich przyjaciół. Tam jedna odmiana pszenicy „Bezostia 11” zajmuje 90 proc. arealu. Reaguje ona bardzo dobrze na wysokie dawki nawozów. Na arenach nawadnianych średnie piony w granicach 50 kwintali nie należą już do rzadkości. Teraz myśli się o ataku na 100 kwintali. Właśnie na tym polega marza, sięleńskich polek. Wzrostki marza, sięleńskie ogórki, szumiane złote ławy pszenicy, uginające się pod ciężarem kłosów.

Bulgaria znajduje się w innych warunkach naturalnych. To trzeba brać pod uwagę. Kraj ten na powierzchni 115 mln hektarów. Nawadnianiem objęto 400 tys. hektarów. Tam znajduje się 800 gospodarstw po 4-200 hektarów, u nas zaś 3,5 mln. Inne warunki wzrostu. Mimo to podziwiałam sukces bułgarskich rolników. Właśnie skorzystaliśmy z tych doświadczeń. Najbardziej interesujące jest to, że w ostatnich latach osiągnięto tam średni roczny przyrost zboża 10-krotnie większy, niż w Polsce.

Wszystkie, jak świat długi i szeroki, trawa trawa walka o chleb. Cud tam banana - kokosy, skoro ludność potrzebuje chleba. Miliony ludzi nie dostają go tyle, ile trzeba. Dlatego taka opinia o nas jest. Właśnie z tego powodu ocenia się wysiłki zmierzające do szybkiego zwiększenia produkcji. Bułgarski wzór zasługuje na zastosowanie i w naszej rolniczej maszynce.

MARIAN SUTCHOWSKI

Czy Konopnicka wróci do rodzinnego dworku?

Cląg dalszy ze str. 5

Polizierza Suwalskiego w rejonie Swalewicz. Wydane przez niego umiłowio nawiązanie. W tym muzeum obustronnej wymiany wydawnictw i kulturalnych muzeów, instytucji i towarzyszących naukowych w Polsce. Dzięki temu zbioru biblioteki naukowej Muzeum Ziemi Suwalskiej powiększył się o turyzta pozycji.

Oczywiście podstawową formą działalności Muzeum jest wystawiennictwo. Tylko w ciągu ostatnich dwóch lat zorganizowano 12 wystaw czasowych. Można było obejrzeć między innymi zbiory obrazów ródka Ziemi Suwalskiej - Alfreda Wierusza-Kowalskiego, bogata wystawa poświęconą sztuce Ludowej Suwalszczyzny.

Obok wystaw związanych z regionem suwalskim Muzeum często ekspozuje i wystawy poczynione z muzeów warszawskich. Dzięki temu suwalczanie mogli obejrzeć na miejscu kolekcję monet polskich, obrazy Józefa Chelmonskiego, krajozaby w malarstwie polskim XIX i XX wieku, Warszawę w wykopaliskach archeologicznych i inne. Wkrótce będzie można obejrzeć ciekawe zbiory polskiego malarstwa bałtyckiego.

Nie dziwnego, że frekwencja rośnie. W grudniu ubiegłego roku odwiedziło ponad 26 tysięcy osób. Wśród ogólnej liczby 267 wieści 128 przyjechało z innych regionów Polski. Obok młodzieży szkolnej do Muzeum przychodził coraz więcej ludzi dorosłych. W roku ubiegłym około 5 tysięcy osób zwiedzało Muzeum indywidualnie.

Największym problemem Muzeum Ziemi Suwalskiej jest niemożliwość dalszego gromadzenia zbiorów. W trakcie penetracyjnych badań etnograficznych pracownicy Muzeum dotarli do wielu obiektów, które posiadają cenne ekspozycje dotyczące kultury materialnej regionu suwalskiego. Niestety, ekspozatów tych nie kupuje się z powodu braku pieniędzy. Skutek jest tylko jeden - cenne eksponaty wykupują muzea i instytucje centralne, a pozostałe niszczą w szwach i na strychach chłopskich.

Brak pomieszczeń powoduje, że nie ma do tychczas - o ironio łono - w Muzeum Ziemi Suwalskiej starej ekspozycji obratycznej prehistorii, historii kultury materialnej i sztuki tego regionu. Nie ma stałych wystaw dotyczących sławnych Polaków, jakich wydała Ziemia Suwalska. Materiałów związanych z dziełem i działalnością wybitnego ideologa arłańskiego Andrzeja Wiszowskiego z Filipowa pod Suwałkami jeszcze nie ekspozowano. Wieruszowi-Kowalskiemu i Konopnickiej poświęcono tylko czasowe wystawy. Zromatowanych materiałów od lat nikt nie ogląda, mimo ich niewątpliwie wartości choćby dla naukowców języka polskiego i wychowania obywatelskiego.

Zwiedzając Muzeum Ziemi Suwalskiej często wypytują o ekspozycję na temat Marii Konopnickiej. Do której pamiątkowej walutka postulat organizacji muzeum poświęconego postaci sprawiedliwej społecznie, której poświęcałoby się dzieła znana nawet przedkolem, o młodzieży o niechęci szkolnych dorosłych czytelników „Naszej szkapki” i „Pana Balcera w Brazylii”.

Stowem, do akcji o zorganizowanie muzeum imienia Marii Konopnickiej przystąpił

nie tylko ludzie troszczący się o wstęchnostre pokazanie bogactwa kultury regionu suwalskiego, nie tylko ci, co chcą, by piękna Ziemia Suwalska mogła podziwiać liczne rzesze turystów. Wniosek o muzeum poświęcone sławnej suwalczance stawiała liczna wyścigowiczka. Dziwisi się przy tym, jak mało, które potrafiło wystawić rodzaje piękny pomnik, można zapomniać o udostępnieniu poetce oprócz nieba także, dachu nad głowami.

W domu przy Kościuskiej 31 mieszkają sobie zwyczajni suwalczanie, którzy z pewnością wolęliby otrzymać samodzielnie mieszkanie, zamiast gnieździć się w starszym kamieniu dworku.

W grudniu ubiegłego roku Przewrzymd Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach podjęło uchwałę o potrzebie przejęcia obiektu przy ulicy Kościuskiej 31 i przeznaczania go na potrzeby Muzeum. Realizacja uchwały miała zająć się Miejska Rada Narodowa. Niestety, tylko „miała”, bo w rzeczywistości działanie MRN ograniczyło się do... upartego milczenia na korespondencję zarządową w sprawie dworku Konopnickiej. Np. na pismo uzasadniające możliwość wykorzystania zwolnionego już przez ob. Lutyńskiego obszernego lokalu w oficynie (ok. 100 m²) na urządzenie wystawy poświęconej Marii Konopnickiej kierownik Muzeum Ziemi Suwalskiej ob. Z. Filipowicz od dwa miesięcy nie wysłał odpowiedzi.

A zdawało się, że sprawa jest oczywista, korzystna dla wszystkich stron. W dworku Konopnickiej rozwijać się działalność Muzeum Ziemi Suwalskiej, w zwolnionej resursie można urządzić hotel z restauracją - obiektu tak potrzebne dla małychych duże ambicie turystyczne Suwalskiemu. Komu wobec tego zażaleć, by wielka Maria nie wróciła pod dach, pod którym przed laty urodziła się rudowłosa Marysia?

HELENA PILIŃK



W Suwalskiej Porcie - znanym ośrodka turystyczno-wczasowym na Dolnym Śląsku - znajduje się piony wstęchnostre, które obchodzą 100-lecie. W tym miejscu urodziła się i spędziła lata życia i twórczości wielka polska poetka, Marija Konopnicka. W tym miejscu urodziła się i spędziła lata życia i twórczości wielka polska poetka, Marija Konopnicka.

Ciekawostki z ZSRR

DEUGOWIECZNE PODKŁADY KOLEJOWE

Kaukaski Zakład Podkładów Kolejowych na Kubaniu zaczął produkować długowieczne podkłady żelazobetonowe. Czas ich służby obliczony został do 2050 roku. Rocznie zakład na Kubaniu produkuje będzie około miliona długowiecznych podkładów, których wystarczy do ułożenia 500 km torów kolejowych.

DACHY Z. GUMY

We wsiach Azerbejdżanu pojawiły się domy z dachami, produkowanymi z odpadów przemysłu gumowego. Dostarcza ich fabryka opadów gumowych w Baku. Gumowe płyty dachoweek przypominają z wyglądu tupek, są jednak gładkie i nieślizgkie.

KOLOROWA TELEWIZJA W TADŻYKISTANIE

Stolica Tadżykistanu, Duszanbe, zaczęła nadawać programy kolorowej telewizji, transmitowane z Moskwy za pośrednictwem specjalnego satelity „Molnia” i naziemnego systemu anten odlegkiego „Orbita”.

SKARBY DALEKIEGO WSCHODU

Na mapie Dalekiego Wschodu pojawiło się nowe miasto - Solnecznyj. Powstało ono niedaleko od Komсомolska na Amurze, gdzie pięć lat temu geolodzy odkryli wielkie złoża cyny. Ostatnio znaleziono cynę również w basenie rzeki Amguni oraz na składowiskach jednego ze szczytów białogórskiego łańcucha górskiego. Powstała tam wkrótce siedziba górnicze Badał i Daria.

NOWY LODOLAMACZ

Imię legendarnego lodolamacza „Głomaj Sledow”, wziętego dwadzieścia lat temu przez 92 dni w lodach Arktyki, otrzymał nowy lodolamacz radziecki zbudowany w Stoczni Admiralicji w Leninradzie. Jednostka ta będzie nie tylko przeprowadzać koczowe statków przez morza Polnoicy, ale również prowadzić naukowe prace hydrograficzne w basenie Oceanu Lodowatego Północnego. (AR-WEZ)

INAGRODY

Wśród czytelników białostockich w naszej ankiecie zostały rozlosowane nagrody rzeczowe i książkowe. Pierwszą nagrodę (rezerwową) otrzymał in. Teodor Klimuk z Białegostoku, drugą - Michał Nikolajuk z Elku, trzecią - Irena Tarasiewicz z Sokółki, czwartą - Józef Hosioczek z Drohicznego, piątą - Aleksandra Sienkiewicz z Białegostoku.

W roku ubiegłym Redakcja ogłosiła, na łamach dziennika, ankietę skierowaną do czytelników. Celem było zbadanie, w jakim stopniu opinii o sposobie redagowania pisma, proporcjach poruszanej tematyki, popularności stałych pozycji oraz umiłowio przedstawianych tematów. Wynik ankiety, kierowanych do Redakcji, w ankiecie chodząco więc o to, w jaki sposób czytelnicy oceniają „Gazetę Białostocką”. Swoje opinie i postulaty przedstawili nam głównie czytelnicy stały, czytający niejednokrotnie „Gazetę Białostocką” od chwili ukazania się jej pierwszego numeru. Typko 4 proc. odpowiadających deklarowało doręczyć kontakt z dziennikiem. Zabrał więc głos czytelnik aktywny, któremu do czytelnika dziennika leży na sercu.

Wypelniano ankietę nadesłało 1014 czytelników. Z miasta Białegostoku wpłynęło 185 ankiet, z miast powiatowych i innych miasteczek województwa 297, z wieś 532. Czytelnicy w trzech czwartych są stałymi prenumeratorem dziennika, w miastach odsetek ten nie przekracza 20 procent. Pozostali zaś czytelnicy kupują codziennie dziennik w kiosku. Wśród czytelników nie ma nie mierzyni, którzy nadesłali blisko 70 proc. ankiet. Najliczniej reprezentowaną grupą jest młodzież w wieku szkolnym tj. od 13-18 lat. Stanowią oni 36 proc. wszystkich odpowiadających. Ogólnie można stwierdzić, że czytelnik „Gazety Białostoc-

CZYTELNICZY O „GAZETĘ BIAŁOSTOCKIEJ”

kiej” jest młody - blisko 80 proc. uczestników ankiety nie przekroczyło 40 lat życia. Czytają nas przede wszystkim ludzie z podstawowym, niepełnym średnim i średnim wykształceniem. Natomiast 7 proc. uczestników ankiety posiada wyższe lub niepełne wyższe wykształcenie.

Najliczniej reprezentowaną grupą są uczniowie. Stanowią oni ponad 30 proc. wszystkich odpowiadających. Pod względem liczebności, kolejne liczniejze grupy zawodowe stanowią - rolnicy 13,9 proc., pracownicy handlu (9,2 proc.), robotnicy wykwalfikowani - 10,3 proc., nauczyciele - 6,6 proc.

Wśród uczestników ankiety, w mniejszych proporcjach reprezentowani są rzemieślnicy, inżynierowie, emeryci, studenci itd.

Biorąc pod uwagę te wyniki można stwierdzić, że „Gazeta Białostocka” dociera do wszystkich warstw grup społeczno-zawodowych ludności Białostockiej.

Czytelnicy stwierdzają, że za mało pisze się na łamach dziennika o sprawach kultury i oświaty (52,3 proc. ogółu odpowiadających), oświaty (46,9 proc.) oraz o problemach handlu (9,2 proc.). Najmniej kwalfikowani w ocenie okazali się problem partyjne, przemysłu i budownictwa. Notujemy tu największą ilość głosów ocenianych jako „najmniej ciekawe”. Jak wystarczająco „mało” oraz „za dużo”. Blisko 13 proc. odpowiadających stwierdziło, iż za dużo pisze się o sprawach rolnictwa. Głównie decydujący w tej ostatniej sprawie odpowiedzi czytelników z miast. W pewnych grupach tematy-

cznych notujemy znaczne rozbieżności w ocenach między czytelnikami z miast i wsi. Ponad 10-punktowe różnice występują w trzech grupach tematycznych: - rolnictwo (różnica 20 proc. - bardziej zainteresowani są czytelnicy ze wsi); handel (13,2 proc. - bardziej zainteresowani są czytelnicy z miast).

W jednym z pytań proszono czytelników o wskazanie, które ze stałych pozycji są najbardziej ciekawe. Podane będą wyniki samorzeczne dla całej grupy odpowiadających. Procenty wskazują na ilość czytelników wyrażających opinie, iż dana pozycja jest najciekawszą.

Table with 2 columns: Topic and Percentage. Topics include: Tydzień na świecie (72.4%), Kronika wypadków (37.9%), Kronika kulturalna (37.9%), Dławy i pogody (35.9%), Z listów redakcji (35.9%), Rozmaitości gospodarcze (45.8%), Na temat dnia (45.8%), Z życia partii (45.8%), Na kłopoty (35.9%), Miazgowie (35.9%), Słownik naszych publikacji (35.9%), Nasza recenzja (18.4%), Wolna trybuna (18.4%).

Nieprzypadkowo zdecydowanie na pierwszym miejscu znalazła się stała pozycja „Tydzień na świecie”. Wynik ten wskazuje na to, że czytelnicy oczekują na bieżąco informacji o wydarzeniach międzynarodowych. Oceniają także potrzebę publikowania komentarzy na temat aktualnych wydarzeń politycz-

PRZERWY W DOPŁYWIE PRADU

Wszelkie należności dokonywać na koncie FUPIK „Ruch” nr 12-6-1312 PKO Białystok 1, tel. 2-33-41.

K. Na odwrocie blankietu należy nadać okres prenumeraty.
BZGrat. G-3

